

Julian Dybiec
Instytut Historii
Uniwersytet Jagielloński

**POPULARYZACJA DZIEJÓW UNIwersYTETU
JAGIELLOŃSKIEGO**
[POPULARIZATION OF THE HISTORY OF THE JAGIELLONIAN
UNIVERSITY]

Abstrakt: Przez popularyzację zwłaszcza we współczesnych czasach rozumie się różnorodne formy szerzenia wiedzy o jakimś zagadnieniu, instytucji, osobie lub zjawisku. Podobnie było i jest z popularyzacją dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego. W przeszłości upowszechniały wiedzę o nim prasa, specjalne wydawnictwa, a nawet dzieła sztuki. W tym przypadku chodzi o wykazanie, jak za pomocą specjalnych zarysów historii Uniwersytetu upowszechniano jego przeszłość i jaką wizję tej przeszłości.

Abstract: Popularization, particularly nowadays, means various forms of diffusing knowledge on a given issue, institution, person or a phenomenon. This definition also refers to the history of the Jagiellonian University. In the past, the knowledge about the JU was disseminated by the press, special publications and even works of art. The paper is concentrated on the way in which it was popularized by special publications devoted to the history of Jagiellonian University and on the image of its past created by those publications.

* *
*

POCZĄTKI POPULARYZACJI

W związku z popularyzacją rodzi się pytanie o przyczynę i powody tego zjawiska. W wieku informacji, w jakim żyjemy, jest czymś oczywistym, że o wszystkim się informuje. Jeśli o czymś się nie informuje, to problem ów, zjawisko itp. niemalże nie istnieje. W przeszłości informowanie, popularyzacja wywoływana była tylko koniecznością. W przypadku dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego, pomijając dobę renesansową z jej laudacją Akademii napisaną przez Leonarda Coxa, wszystkie fakty zdają się potwierdzać przypuszczenie, że pierwszą potrzebę informacji o Uczelni i jej popularyzację wywołało starcie jej z zakonem jezuitów. Jezuici, rozwijając swe szkolnictwo w postaci kolegiów, wydali się dla Akademii wielkim zagrożeniem i konkurencją. Nawiązując do królewskich dyplomów fundacyjnych, Akademia sformułowała wówczas pra-

wo wyłączności nauczania na szczeblu wyższym. Prawa monopolu nauczania szczególnie pilnie strzegła na terenie Krakowa, sprzeciwiła się utworzeniu akademii w Poznaniu i Lwowie. Jako wyraz popularyzacji Akademii należy uważać dzieła Jana Brożka i Szymona Starowolskiego *Laudatio Almae Academiae Cracoviensis* z 1639 r.

Drugi okres popularyzacji dziejów Uniwersytetu jest związany z wielkim starciem uczelni z władzami edukacyjnymi Księstwa Warszawskiego. Wówczas to z okazji przyjazdu do Krakowa księcia Fryderyka Augusta i jego odwiedzin Szkoły Głównej Józef Sołtykowicz jako dziekan Wydziału Filozoficznego wystąpił z mową pt. *O stanie Akademii Krakowskiej*, którą następnie wręczył monarsze. Jej poszerzony tekst uzupełniony przypisami ogłosił drukiem pt. *O stanie Akademii Krakowskiej od założenia jej w roku 1347 aż do teraźniejszego czasu, krótki wykład historyczny* (Kraków 1810). Jak stwierdza badacz przedmiotu Henryk Barycz „dzieło przyniosło nie tylko pierwszy na źródłach oparty rys przeszłości uczelni doprowadzony aż do czasów współczesnych, lecz także utrwaliło w nauce pogląd na rolę oświatową szkoły Jagiellońskiej i krakowskiego środowiska szkolnego w życiu narodu” [Barycz 1949, s. 12]. Księga napisana przez Sołtykowicza pełniła specyficzną rolę popularyzacji, bowiem należy pamiętać, że liczyła kilkaset stron i przeznaczona była raczej dla stosunkowo wąskiego grona odbiorców.

Nowoczesną epokę popularyzacji wywołały i otwały wydarzenia związane z jubileuszami uczelni. Szczególną rolę odegrał jubileusz pięćsetlecia odnowienia Akademii obchodzony w 1900 r. [Dybiec 1996; Perkowska 2000]. Obchodzono go w warunkach autonomii Galicji, kiedy społeczeństwo polskie zaboru austriackiego cieszyło się wolnością prasy i swobód obywatelskich. Odbywał się w warunkach wielkiego rozwoju naukowego uczelni, który bardzo często porównywano z okresem rozkwitu w XV i XVI w. Jubileusz odbywał się także w czasach radykalnych przemian społecznych, przetwarzania się polskiego narodu szlacheckiego w nowoczesny, obejmujący wszystkie stany, zwłaszcza zaś ludowy. Popularyzacja dziejów uczelni obliczona była zatem na dotarcie do najszerszych warstw społecznych, do uczynienia przeszłości szkoły elementem historii całego narodu, a więc i poszczególnych grup. Te cele popularyzacji bardzo dobrze przedstawił w swej broszurce pt. *Uniwersytet Jagielloński i jego dzieje. W pięćsetną rocznicę jego założenia* Konstanty Wojciechowski, ówczesny profesor szkoły średniej, a potem Uniwersytetu Lwowskiego. Pisał on:

Pięćset lat mija właśnie od chwili, kiedy dzielny i sławny król nasz, Władysław Jagiello, wznowił w stolicy Polski, Krakowie, wszechnicę, czyli uniwersytet. Od tej pory istniała ta wszechnica bez przerwy przez pięć wieków aż do czasów dzisiejszych, a w roku obecnym święci cały naród polski pięćsetną rocznicę powstania tego zakładu naukowego, który przez tak długie lata dawał mu księży, profesorów, lekarzy, sędziów i niemało uczonych. Ta wszechnica krakowska była jakby słońcem, skąd jasne promienie padały na całą naszą kochaną ojczyznę i oświecały mnóstwo ludzi, pograżonych przedtem w ciemności. Ta wszechnica dawała o nas znać innym narodom i była dowodem, że i my uczymy się i idziemy naprzód, i że dla nauki i wiedzy umiemy ponosić ofiary [Wojciechowski 1900, s. 5].

Poprzez opis dziejów uczelni starano się pokazać jej rolę w tworzeniu podstaw życia narodowego. Tę funkcję Uniwersytetu akcentował inny popularyzator Klemens Bąkowski. Podnosił on:

[...] wspólny język, literatura, nauka, obok wspólnego pochodzenia, tradycji i obyczaju, stanowi najpotężniejszy łącznik i podstawę narodu, my mamy tę potężną podstawę od wieków ugruntowaną, i rozwijamy ją ciągle szczęśliwie. Chociaż więc nie tworzymy samoistnego państwa, tworzymy naród zbyt liczny, zdrowy i oświecony, by nie żywić nadziei w dalszy nasz rozwój i postęp – a podstawę tego zawdzięczamy wiekowemu działaniu wszechnicy Jagiellońskiej [Bąkowski 1900, s. 3].

O ile jednak idea popularyzacji dziejów wywołana jubileuszem w warunkach niewoli narodowej wyszła głównie z kręgów pozauniwersyteckich, o tyle podczas następnych uroczystości rocznicowych w 1964 i 2000 wypłynęła ze społeczności uczelnianej. Podczas dwu ostatnich jubileuszy uczelnia pragnęła ukazać społeczeństwu polskiemu swą rolę i zasługi w dziejach nauki, kultury. Chciała też zaznaczyć swą wagę w rozwoju życia narodowego.

Pomijając etap popularyzacji związany z początkiem XIX w. i Józefem Sołtykowiczem, podczas trzech kolejnych jubileuszy stwierdzić można dwa różne poziomy upowszechniania dziejów uczelni, niższy i wyższy. Publikacje należące do pierwszej kategorii ujmowane były przez autorów w ten sposób, by były zrozumiałe przez jak najszersze kręgi społeczne, by do nich dotarły. Książeczka Konstantego Wojciechowskiego ogłoszona została w serii wydawnictwa Biblioteki Macierzy Polskiej. Edycje tej instytucji przeznaczono dla ludu. Podobnie było z broszurką o uniwersytecie napisaną przez Kazimierza Lepszego, wydaną w 1964 r. Książeczka Klemensa Bąkowskiego ukazała się w serii Biblioteki Krakowskiej, i mimo że obecnie znajdujemy ją w bibliotekach Lublina, Poznania, Warszawy, przeznaczona była z natury rzeczy dla mieszkańców Krakowa. Wydawnictwa zaliczone do drugiej kategorii skierowane zostały do bardziej wyrobionych czytelników. Podawały też bardziej szczegółowe i skomplikowane informacje.

JUBILEUSZ 1900 ROK

Konstanty Wojciechowski

Jak już wspomniano, nowoczesną popularyzację Uniwersytetu rozpoczyna broszurka Konstantego Wojciechowskiego wydana w 1900 r. Pod względem kompozycyjnym zapoczątkowała ona model związłego zarysu dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego, ujmującego rozwój uczelni w układzie chronologicznym, z wyszczególnieniem tytułów epok i zagadnień. Niezbyt fortunny piętrowy układ całości wynikał z mechanicznego podziału dziejów na uniwersytet Kazimierzowski i Jagielloński, wskutek czego w tym ostatnim zagubiona została prostota konstrukcji.

Powstanie w Europie Środkowej drugiego po Pradze uniwersytetu krakowskiego, jak i jego odnowienie wiązał Wojciechowski z rozwojem oświaty w Polsce. Przytaczał nawet informację o liczbie 790 studentów polskich na uniwersytecie praskim w latach 1370–1400, którą trudno spotkać w innych wydawnictwach. Aby czytelnikom bardziej uprzystępnić istotę najdawniejszego uniwersytetu, autor podał syntetyczne wiadomości o uniwersytetach średniowiecznych i o ich organizacji. Idea krakowskiego uniwersytetu przedstawiona została wedle dyplomu fundacyjnego Kazimierza Wielkiego. Upadek uczelni łączył Wojciechowski ze śmiercią jej fundatora, trudnymi i burzliwymi latami, jakie po nim nastąpiły pod panowaniem Ludwika Węgierskiego. Wyraził nawet przypuszczenie, czy wszechnica Kazimierzowska dotrwała do końca wieku czternastego. O ile ustrój Akademii Kazimierzowskiej wzorowany był na uczelni bolońskiej, o tyle fundacji Jagiellońskiej przyświecał model paryski, a celem – jak podkreślał Wojciechowski – było „krzewienie i obrona wiary jako podstawy szczęścia ludzkiego”. W jasny i zrozumiały sposób wytłumaczył Wojciechowski organizację uczelni i specyfikę studiów, dzięki czemu stała się zrozumiałą wędrówka profesorów z wydziału filozoficznego na inne wydziały, zwłaszcza teologiczny.

Zaakcentował też ważny fakt, o którym często zapominano w przyszłości, że:

[...] przystęp do akademii miał każdy, tak syn szlachecki, jak mieszczański, jak i wieśniaczy, na chlubę zaś polskim naszym kmeociom przyznać należy, że, choć biedni nieraz, stali swych synów na uniwersytet i że z tych niezamożnych dzieci chłopskich wyrastali niejednokrotnie znani i znakomici mężowie.

Barwnie ukazano życie studenckie i bursy fundowane przez dobrodziejów uniwersytetu. Przedstawiając galerię znakomych profesorów z doby rozkwitu uczelni w XV i XVI w., ograniczył się Wojciechowski do wymienienia jedynie kilku: filozofów Jana z Głódowa, Jana ze Stobnicy i Michała z Wrocławia; astronomów: Marcina z Przemyśla, Marcina Bylicy z Olkusza, Wojciecha z Brudzewa, Grzegorza z Sanoka jako przedstawiciela nowych prądów. Dzięki temu obraz uczelni nie zaroił się od tłumu uczonych, których nazwiska stałyby się dla czytelnika jedynie balastem. Podkreślił jednak autor wzrastającą rolę uczelni zarówno w kraju, jak i za granicą, czego wyrazem było uczestnictwo w soborach oraz napływ zagranicznych studentów z różnych krajów, czasami bardzo wybitnych, jak Konrad Celtes – niemiecki poeta. W plastyczny sposób odmalowane zostało oddziaływanie nowych prądów w postaci humanizmu. Według Wojciechowskiego, humanizm został przyjęty przez uczelnię, ale nie zagnieździł się w niej na trwałe. Odwrócenie się od niego odbiło się niekorzystnie na rozwoju i losie uniwersytetu.

Odnotowano również epokę upadku w dziejach krakowskiej wszechnicy, wiążąc ją z odwróceniem się od humanizmu, biednieniem uczelni, złym zarządzeniem majątków, nieuczciwością, przywłaszczaniem tego, co należało do uniwersytetu. Wojciechowski pisał:

[...] majątek jej był wielki, ale źle nim zarządzano. Dzierżawcy dóbr i probostw przemysłiwali tylko nad tym, jakby uzyskać dla siebie jak największy dochód, to też nie robili koniecznych wkładów, pustoszyli rolę i w ten sposób obniżali z roku na rok wartość majątku. Z czasem poczęły się oczywiście zmniejszać również i dochody.

Ubożenie uczelni prowadziło do obniżenia jakości zespołu nauczającego, to zaś do omijania przez bogatszych studentów szkoły krakowskiej i udawania się na studia zagranicę. Autor przytoczył strofy Jana Kochanowskiego z poematu *Satyr*, piętnujące wybór przez bogatą młodzież uczelni włoskich i niemieckich zamiast krakowskiej i osłabianie jej. Odtąd wiersz ten będzie bardzo często powoływany przez autorów dziejów Akademii Krakowskiej. Upadek łączył Wojciechowski również z walką prowadzoną z jezuitami, ruiną państwa spowodowaną wojnami w XVII w. i rozstrojem kraju. Nawet jednak w okresie upadku Akademia spełniała swe oświatowe i naukowe posługi wobec kraju. Ich wyrazem stało się m.in. tworzenie szkół średnich, tzw. kolonii akademickich.

Odrodzenie się akademii wywodził Wojciechowski z reformy uczelni przeprowadzonej przez Hugona Kołłątaja. Wielki talent popularyzatorski pozwolił Wojciechowskiemu niezwykle trafnie, choć bardzo krótko, przedstawić najważniejsze oraz najistotniejsze zasady i rezultaty reformy, m.in. wprowadzenie nowych przedmiotów nauczania, stworzenie laboratoriów i obserwatorium astronomicznego. „Wszechnica – jak twierdził autor – zyskała w reformie Kołłątajowskiej trwałą podwalinę, na której oparta potrafiła przetrwać wiele burz ciężkich i groźnych”. W sugestywnych obrazach odmalował Wojciechowski losy uczelni po upadku państwa, jej germanizację, przejście wraz z Krakowem do Księstwa Warszawskiego i odmiany organizacyjne, wreszcie upadek Napoleona i wraz z nastaniem nowego porządku funkcjonowanie w Rzeczypospolitej Krakowskiej. Upadek powstania krakowskiego i włączenie Krakowa, do Austrii, ponownie rozpoczęło okres niemczenia uczelni. Okres ten autor omówił bardzo skrótowo, ale i tak zaznaczył trwanie przy polskość w postaci nielicznych polskich wykładów prowadzonych przez Józefa Majera. Powtórne polszczenie uczelni rozpoczęło się wedle autora od 1861 r. po ustawach konstytucyjnych i rozporządzeniu językowym cesarza Franciszka Józefa I. Od 1870 r. wszystkie wykłady i ćwiczenia odbywały się już tylko po polsku z wyjątkiem filologii niemieckiej. Odtąd też rozpoczął się rozwój uczelni, manifestujący się powiększaniem liczby kadry naukowej, studentów, gmachów.

Jeśli przez kilka wieków – pisał Wojciechowski – odbywały się ciągle narzekania na nieświatne siły nauczycielskie na uniwersytecie, to w drugiej połowie naszego stulecia narzekania te musiały ustać. Wszechnica zabłysnęła znowu znakomitymi uczonymi, którzy położyli wielkie zasługi około rozwoju nauki polskiej.

Upowszechnił zatem Wojciechowski barwną i plastyczną wizję uczelni, kwitnącej i upadającej, odnawiającej się, nekanej trudnościami, ale zawsze służącej społeczeństwu. Rozbudził dla niej wdzięczność wśród Polaków, gdyż

[...] dała narodowi swemu oświatę, dała mu wiedzę, ze społeczeństwa ciemnego i nieznanego zrobiła naród ukształcony, godny stanąć obok innych ludów europejskich. Któż może się z nią mierzyć w zasługach, gdzie druga instytucja równie pożyteczna, równie silna, równie przez wszystkich kochana i czczona? Darmobyśmy szukali – nie znajdziemy jej.

Klemens Bąkowski

Jak ważną rolę w okresie jubileuszu w r. 1900 pełnić miała popularyzacja dziejów uniwersytetu świadczyć może wydanie przez Klemensa Bąkowskiego książeczki pt. *Dzieje Wszechnicy Krakowskiej od r. 1364 do 1400 i od r. 1400 do 1900* (Kraków 1900). Pomijając sztuczny tytuł określony granicami lat i brak tytułów rozdziałów, które by informowały o ich zawartości oraz charakteryzowały epoki i zagadnienia, wydawnictwo przynosiło więcej informacji niż broszura Wojciechowskiego. Mimo że zaliczyć je należy do pierwszej, niższej kategorii popularyzacji, różniło się także od poprzedniego rejestrem zawierającym podstawową literaturę dotyczącą historii uniwersytetu. Posiadało również indeks osobowy i rzeczowy umożliwiające wyszukiwanie informacji.

Konwencja opisu wykazywała pewne podobieństwa do modelu zastosowanego przez Wojciechowskiego. Również Bąkowski rozpoczynał dzieje uniwersytetu od przedstawienia informacji o stanie oświaty w Polsce i na uniwersytetach średniowiecznych, jednak w sposób bardziej rozszerzony niż czynił to jego poprzednik. O wiele pełniejsze informacje podał Bąkowski na temat fundacji Kazimierzowskiej, obszerniej streszczając dyplom założycielski. Czytelnik został też wprowadzony w ówczesne dyskusje, dotyczące pierwotnych gmachów uczelnianych i rzekomego funkcjonowania jej na Kazimierzu na gruntach zwanych Bawół. Obszerniej też w trzecim rozdziale zobrazowane zostało odnowienie uczelni przez Władysława Jagiełłę i wyjaśniona jej organizacja oraz funkcjonowanie. Odrębny rozdział poświęcił Bąkowski omówieniu prądów, jakie oddziaływały na uczelnię: husytyzmu, wiklefizmu i humanizmu, czego do tej pory specjalnie nie akcentowano. Świadectwem wpływów wiklefizmu było przytoczenie przez autora uniwersyteckich przygód mistrza Andrzeja Gałki z Dobczyna i fragmentu jego *Pieśni o Wiklefie*. Bąkowski szerzej ukazał obecność uniwersytecką na soborach i polemikę z antypolskim paszkwilem Falkenberga, co odąd będzie wielokrotnie się powtarzało w popularnych opracowaniach dziejów uczelni. Podkreśleniu międzynarodowej roli, jaką odgrywała w epoce jej rozkwitu, służyć też miało wyliczenie najwybitniejszych zagranicznych uczniów akademii. Oddzielny rozdział poświęcił autor przeglądowi dziejów uczelni od XVI w. do 1900 r. Pomieścił w nim najróżnorodniejsze wiadomości. Scharakteryzował napływ prądów reformacyjnych do Krakowa i uczelni, opisał spory z jezuitami, zapoznał z sylwetkami sławnych profesorów. Naszkicował reformę Kołłątajowską, przytaczając więcej informacji bardziej szczegółowych niż Wojciechowski, ale mniej trafnie oddał istotę innowacji. Tutaj też czytelnik mógł się dowiedzieć o bursach tworzonych od XV w. Całość zamykał rozdział szósty, w którym autor rozpatrzył problemowo rozwój nauk od początku uczelni do jej ostatnich dni. Miało to swoje zalety, bowiem pokazywało historię poszczególnych nauk, wybitnych profesorów, gabinety naukowe, bibliotekę, ale pro-

wadziło do powtórzeń i sprawiało wrażenie, że w sumie dziełko nie miało przejrzystego charakteru. Niewątpliwie zasób informacji był tu większy niż u Wojciechowskiego, co wynikało także z podwójnej narracji poprzez tekst główny i odsyłacze, znacznie rozbudowane w paru miejscach. Równocześnie jednak pominięto rozwój humanistyki w ostatniej dobie i nie zaakcentowano dostatecznie jak u Wojciechowskiego wielkiego rozkwitu uczelni, datującego się od ugruntowania się polonizacji. Opracowanie Bąkowskiego niosło wizję uniwersytetu przechodzącego zmienne koleje losu, ale zarazem bogatego dzięki różnorodności prądów, jakie oddziaływały na niego, i obfitości twórczych jednostek jego społeczności. Miało też swą wymowę optymistyczną dla przyszłości. Pisał bowiem autor:

Z dumą możemy spoglądać na dzisiejsze rozkwitnięcie dzieła Kazimierza W. i Jagiełły. Najwyższa szkoła krak. dostarcza światła we wszystkich dziedzinach nauki, od r. 1891 rozszerzwszy swą działalność także na nauki rolnictwa przez otwarcie odpowiedniego działu, studium rolnicze nazwanego, pielęgnując naukę ojczystej historii, literatury i prawa, dla których to przedmiotów istnieją osobne katedry.

Wiktor Czermak

Pięćsetlecie odnowienia uczelni przez Jagiełłę przyniosło także dziełko napisane przez profesora Wiktora Czermaka pt. *Uniwersytet Jagielloński w czterech ostatnich wiekach* (Kraków 1900). Wiktor Czermak – profesor Jagiellońskiej Wszechnicy – przyjął założenie, że jubileusz wywołał tak wiele dzieł o uczelni odnoszących się do jej początkowego okresu oraz że ma się ukazać jego historia w opracowaniu Kazimierza Morawskiego, traktująca o początkach do XV w., wobec tego należy się skoncentrować głównie na opisie epoki od początku XVI w. do czasów współczesnych. Czermak zaznaczał, że dziełko ma charakter zarysu dziejów i opiera się jedynie na opracowaniach. Mimo takich zastrzeżeń, autor dał dziełko wzorowe i bardzo wartościowe, ukazujące wiele faktów i ustaleń do tej pory w ten sposób niepodawanych i niezebranych w jednym syntetycznym szkicu. Praca Czermaka otwiera listę publikacji zaliczonych do drugiej wyższej kategorii popularyzacji. Nowa w niej była przyjęta przez autora periodyzacja dziejów uczelni. Czermak wyróżnił sześć epok, w ramach których omawiał różnorodne zagadnienia. Pierwsza obejmowała pierwsze półwiecze szesnastego stulecia, druga epokę do lat czterdziestych XVIII w., trzecia lata 1740–1795, czwarta przełomy polityczne 1795–1809, piąta dobę Księstwa Warszawskiego i Rzeczypospolitej Krakowskiej 1809–1846, szósta okres austriacki 1846–1900. Kryterium podziału na okresy, jak widzimy, nie było jednolite, obejmowało rozwój nauki, dzieje oświaty w Polsce – stąd przełomem także dla uniwersytetu reforma Stanisława Konarskiego i otwarcie Collegium Nobilium, a także wydarzenia polityczne. Epoki wyodrębnione przez Czermaka lepiej oddawały dzieje uczelni niż te, które zastosował Bąkowski, nie były jednak w pełni adekwatne i trafne.

Dziełko Czermaka, jak żadne do tej pory, ukazywało dzieje uniwersytetu w sposób bardzo precyzyjny i pogłębiony. Starano się odpowiedzieć na istotne pytania i wyjaśnić wątpliwości do tej pory nierozwiązane. Choć przytaczało wiele nazwisk, faktów, nie było jednak w sumie przeladowane informacjami. Bardziej szczegółowe fakty, analizę, ustalenia podawano w odsyłaczach, czyniąc w ten sposób główny tekst przejrzystym i gładkim w czytaniu. Czermak spopularyzował własną wizję rozwoju uczelni, bardziej niż dotąd zróżnicowaną i wycieniowaną i pewne zjawiska określił prawdziwą nazwą. Wskazał Czermak, że w pierwszej połowie XVI w. panował jeszcze w akademii zdrowy ruch i rozwój, następowało zwiększanie liczby katedr, sporo było mecenasów uczelni. Stosunek do nowych prądów był zmienny, do nowości religijnych-herezji, niechętny, do humanizmu – otwarty. Po wspomnieniu o prze-

lotnej niechęci do humanizmu wymieniał lata 1500–1580 jako rozkwit humanizmu w uczelni. Czermak ów rozwój, który odnotował w XVI w., zróżnicował w przeciwieństwie do dotychczasowych autorów i wykazał, że w dużej mierze był on zasługą wydziału filozoficznego. Od połowy XVI w. nastąpiła, wedle Czermaka, zmiana na gorsze. Już od 1525 r. zaczęła spadać frekwencja i wyniosła w jednym roku przed 1550 r. zaledwie 100 nowych zapisów na uczelnię, która zaczęła przybierać charakter plebejski. Dowodem na to było przytoczenie przez Czermaka informacji, że na ponad 400 magistrów pracujących na uniwersytecie w latach 1487–1565 aż 6/8 było plebejuszami, a tylko 1/6 szlachtą. Zasługą autora było zresztą podawanie danych liczbowych dotyczących liczby studentów, profesorów, katedr i uposażenia pracowników. Analiza faktów doprowadziła Czermaka do konkluzji sformułowanej po raz pierwszy tak ostro i dobitnie, przyjmowanej następnie przez wielu badaczy, choć bez powoływania się na niego. Brzmiała ona:

[...] szlachta polska zaczęła już w pierwszej połowie XVI w. unikać Akademii, przenosząc nad nią uniwersytety zagraniczne – a wskutek tego i odpływ poszukującej wyższego wykształcenia młodzieży szlacheckiej ku obcym akademiom wzrastał z każdym niemal rokiem. Stąd także i zmiana zasadnicza w sytuacji społecznej Akademii; ze szkoły o charakterze więcej kosmopolitycznym, skupiającym dookoła siebie różnoróżne narodowości, przeistacza się ona w szkołę krajową, narodową, ale nie ogólnienarodową, lecz głównie mieszczańskoludową.

Czermak odrzucił dawne określenie omijania uczelni przez młodzież zamożną, nazwał wprost omijanie przez szlachtę. Za pomocą liczebności studentów polskich za granicą wskazał, że w drugiej połowie XVI w. szkołą dla szlachty była nie akademia krakowska a padewska i inne zagraniczne uczelnie. Godne podkreślenia było, że przytoczył zakaz studiów zagranicznych wydany w 1534 r. przez Króla Zygmunta I, który miał przeciwdziałać tej sytuacji. Jako próbę podniesienia prestiżu Akademii potraktował również przywilej wspomnianego króla nadający szlachectwo profesorom uczelni. Autor wskazywał na powolne słabnięcie życia naukowego i aktywności Akademii. W XVI w. nie była już ona w sprawach religii przewodniczką dla narodu jak w XV. Uczelnia została też zdominowana przez arystotelizm i scholastyzm. Na około 6000 wykładów w okresie 1487 do 1563, aż 3500 dotyczyło Arystotelesa i jego pism, ponad 600 scholastyków, a jedynie około 900 twórców reprezentatywnych dla nowego prądu humanizmu (m.in. Wergiliusza, Cycerona).

Wiek XVII i okres do lat 40. następnego stulecia uznał Czermak za dobę upadku, nietolerancji i rozpasania studentów Akademii, walki z jezuitami. Bardzo ważnym stwierdzeniem Czermaka było jednak nie tylko odnotowanie tego zjawiska, co już dawniej zrobiono, ale wskazanie, że był to proces nie tylko polski, lecz także ogólnoeuropejski.

Szerzej i dokładniej wykazał Czermak próby podźwignięcia Akademii w epoce od połowy XVIII w. do czasów Komisji Edukacji Narodowej. Dokładniej też charakteryzowano reformy Kołłątajowskie i burzliwe losy od upadku państwa aż do włączenia Krakowa ostatecznie w r. 1846 do Austrii. Z kolei rozkwit uczelni w dobie jej spolonizowania od 1870 r. przedstawiony został jako rozbudowa gmachów, wzrost liczby studentów i profesorów.

W sumie zatem dziełko Czermaka przyniosło bardzo pogłębioną, krytycznie ujętą wizję dziejów uniwersytetu. Do wielu z jego ustaleń należałoby nawiązywać i weryfikować.

POPULARYZACJA W 1964 ORAZ W 2000 ROKU

Henryk Barycz

Jak można przypuszczać wielka tragedia, jaka spotkała uczelnię w czasie drugiej wojny światowej, ataki wymierzone przeciw niej przez media nowych władz po wojnie oraz zbliżanie się nowego jubileuszu spowodowały, iż w 1948 r. Henryk Barycz pracownik uczel-

ni wydał książkę pt. *Uniwersytet Jagielloński w życiu narodu polskiego*. Sam tytuł był bardzo znamienity. Nie chodziło tu jak dotąd jedynie o ukazanie dziejów uczelni, lecz także jego roli w życiu narodu. Czasy były jeszcze względnie sprzyjające do nieskrępowanego pisania, toteż np. rozdział III nosił tytuł *W służbie narodu i wiary*, a wydanie drugie w roku jubileuszowym 1964 już tylko *W służbie narodu i państwa*. Podstawą tej analizy będzie wydanie drugie, pełniejsze i trochę zmodyfikowane. Wydanie drugie silniej nawiązuje do tradycji popularyzowania dziejów UJ niż pierwsze. Dziełko Barycza wprowadziło najbardziej zróżnicowany i najbardziej trafny podział na epoki. Całość poprzedzała charakterystyka uniwersytetów dawnych i dwudziestowiecznych, potem autor ukazał kształtowanie się w Polsce środowisk oświatowych i naukowych. Oddzielny rozdział traktował o założeniu uczelni przez Kazimierza Wielkiego. Dwa następne ząbajające się rozdziały traktowały o służbie dla narodu i państwa oraz o rozkwicie uniwersytetu w XV i XVI w. Specjalnie wyodrębniona część zaznaczała epokę i zarazem tendencję *Od szkoły międzynarodowej do krajowej dla warstw niższych*. Część następująca po niej miała podobny charakter *Uniwersytet na drodze do odrodzenia. W orbicie prądów Oświecenia*. Wszystkie dalsze rozdziały miały już ściśle czasowe ramy „na przełomie XVIII i XIX w.” (1796–1814), „w ruchu wolnościowym (1816–1831)”, „w dobie ucisku politycznego i narodowego (1831–1870)”, „pół wieku wielkiego rozwoju. Uniwersytet ogólnopolskim ogniskiem, nauki (1870–1918)”, „losy Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach drugiej wojny światowej”, „odbudowa Uniwersytetu i jego przeobrażenia w Polsce Ludowej”.

W dziejach popularyzacji przeszłości uniwersytetu dziełko Barycza zajmuje wyjątkowe miejsce z kilku względów. Powstało w czasach, które miały w swym dorobku wielkie dzieła o Jagiellońskiej Wszechnicy. Można było z nich obficie korzystać. Ponadto sam autor był znanym specjalistą w zakresie dziejów nauki, oświaty i uniwersytetu krakowskiego. Sam był autorem monumentalnej *Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu* (1935). Dziełko ukazywało czytelnikom bardzo erudycyjny i wszechstronniejszy obraz dziejów uczelni niż wszystkie poprzednie. Wydanie pierwsze było bardziej niezależne i niepodległe żadnej doktrynie. Drugie wydanie w niewielkim stopniu uległo narzucanym tendencjom i postawie osobistej autora. Akcentowało zatem np. świeckość idei uniwersytetu Kazimierzowskiego, wprowadzało walkę z jezuitami i upatrywało w tym jednej z przyczyn upadku. Barycz wydobyl i zaakcentował różnorodne strony i fakty z działalności uczelni dotąd niepodkreślane, np. prace nad językiem i literaturą ojczystą, podawał też statystykę studiów, zwracając uwagę na bardzo duży procent młodzieży zagranicznej w dobie pierwszego rozkwitu uczelni, podkreślał rolę w walce ze Szwedami w XVII w. Zjawisko upadku silniej i bardziej niż dotąd związał nie tylko z przyczynami wewnętrznymi, ale i ogólnoeuropejskimi tendencjami. Wnikliwiej wyjaśnił sprawę pierwszych kolonii akademickich. Wyeksponował też ruchy konspiracyjne w pierwszym piętnastoleciu Rzeczypospolitej Krakowskiej. Precyzyjniej i wnikliwiej odmalował etapy germanizacji, pełniej i wszechstronniej zobrazował ponowny rozkwit uczelni w epoce 1870–1918. Od podstaw, jako pierwszy, opracował zarys dziejów w okresie międzywojennym, akcentując udział w tworzeniu i rozbudowie innych uniwersytetów. Podkreślił wystąpienia w obronie demokracji i autonomii uniwersytetów. Na wiele lat przed ukazaniem się opracowań Stanisława Gawędy naszkicował tragiczne dzieje w czasie drugiej wojny światowej. Kreśląc historię czasów powojennych, wskazał nie tylko na przeobrażenia, ale także na potrzebę dalszych przemian, w postaci rozbudowy uczelni.

Dziełko Barycza, popularyzujące wizję uczelni w sferach inteligencji, odegrało ważną rolę w edukacji i oddziaływało na następnych twórców. Jego przeciwieństwem była bogato ilustrowana broszurka, wydana w roku jubileuszowym przez rektora Kazimierza Lepszego,

pt. *Uniwersytet Jagielloński Wczoraj, Dziś i Jutro*. Sześcioczęściowa broszurka bez tytułów, należąca do pierwszej kategorii popularyzacji, przeznaczona była dla masowego czytelnika. Materiałowo nawiązywała do dziełka Barycza, kompozycyjnie do Bąkowskiego. W części pierwszej wskazano na ruch uniwersytecki i polskie oświatowe źródła fundacji Kazimierzowskiej. W drugiej części zostały opisane uniwersytety: Kazimierzowski, Władysławowski i ich rola w nauce oraz życiu państwowym. W rozdziale trzecim autor omówił oddziaływanie wielkich prądów husytyzmu, humanizmu i podkreślał międzynarodowe znaczenie w dobie renesansu. Niezwykle krótka część czwarta ukazywała schyłek uniwersytetu i próby reform uwieńczone działalnością Komisji Edukacji Narodowej. Obszerniejszy rozdział piąty traktował o epoce zaborów, szerzej się rozwodząc nad rozkwitem naukowym w dobie autonomii, okresie międzywojennym, któremu poświęcono zaledwie jedno zdanie, a także o wskrzeszeniu z hitlerowskiego zniszczenia. Część szоста charakteryzowała współczesny stan uniwersytetu i wskazywała kierunki jego rozwoju.

Inne opracowania

Kazimierz Lepszy spopularyzował wizję uniwersytetu, którą można byłoby w pewnym stopniu nazwać jako zideologizowaną. W fundacji Kazimierzowskiej akcentował „państwowe, świeckie korzenie” i nieliczenie się króla z papieżem. W wystąpieniu Andrzeja Gałki i z Dobczyzna uwypuklano „poglądy radykalne antypapieskie” i „postulaty utopijno-komunistyczne” oraz „ateistyczny realizm”. Przyczyny upadku widziano m.in. w tym, że „szlachecka polityka społeczna zahamowała, zwłaszcza przez ustawy z r. 1496, dopływ chłopów na studia”. Z kolei reformie kołłątajowskiej przyświecać miał również m.in. cel: „świeckość”. Broszurka Lepszego wprowadziła do obiegu uporczywy błąd o aresztowaniu 6 listopada 1939 r. przez gestapo w gmachu uniwersytetu „183 profesorów, docentów i asystentów”, podczas gdy była to liczba wszystkich aresztowanych, w tym także pewnej liczby przypadkowych osób, niebędących pracownikami uczelni. Ta nieprawdziwa, „zawyżona liczba” pracowników, ofiar hitleryzmu powtarzana z uporem w wydawnictwach obcojęzycznych, m.in. przez Leszka Hajdukiewicza i Mieczysława Karasia oraz Józefa Gierowskiego, bardzo szkodzi wizerunkowi uczelni, popularyzowanemu przez historyków.

Wśród publikacji jubileuszowych szczególne miejsce zajmuje broszurka Leona Kocze-go pt. *Uniwersytet Krakowski. Sześć wieków, w służbie narodu i nauki*. Ukazująca początki uczelni – fundację Kazimierzowską w szerokiej panoramie uniwersyteckiej, ideowej i cywilizacyjnej, napisana pięknym językiem i tchnąca ciepłem, stanowić może wzór popularyzacji najwyższej kategorii. Podobnie artystyczny charakter posiada dzieło Bielatowicza.

Z wydawnictw, jakie ukazały się po jubileuszu w 1964 r., odnotować należy Leszka Hajdukiewicza, Mieczysława Karasia *Uniwersytet Jagielloński. Tradycje – współczesność – perspektywy*. Dziełko należąca do wyższej kategorii popularyzacji, przeznaczone dla studentów i wytrawnych czytelników, przynosi w zasadzie w części opracowanej przez Hajdukiewicza informacje znajdujące się już w dziełku Henryka Barycza. Pewne dodatkowe wiadomości pochodzą z opracowań, jakie ukazały się od publikacji Barycza do 1975 r. Niewprowadzenie w wydawnictwie żadnego podziału na epoki, rozdziały, utrudnia posługiwanie się książką. Jej wartość polega na głównie na bardzo dokładnym przedstawieniu epoki współczesnej.

Kolejny jubileusz w 2000 r. dostarczył nowy zarys pt. *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*, autorstwa trzech pracowników uczelni [Banach, Dybiec, Stopka 2000]. Uderza w nim zupełnie nowa koncepcja ujęcia przeszłości uczelni. Wprowadzono w nim bardziej globalny niż dotąd podział na epoki: staropolską do upadku państwa, zaborów oraz odrodzonej Polski 1918–2000. Taki generalny podział nie znaczy, iż pominięto drobniejsze okresy pierwszego

panowania austriackiego, Księstwa Warszawskiego i Rzeczypospolitej Krakowskiej oraz drugiego okresu austriackiego czy też międzywojennego, II wojny światowej i doby powojennej.

Nowatorstwo ujęcia przejawia się też w omawianiu problematyki wszystkich okresów w ośmiu kategoriach: wizerunku epoki i przemian uczelni, podstaw materialnych, struktury organizacyjnej, nauczania młodzieży, pracowników, badań naukowych oraz roli w życiu państwa i społeczeństwa. W ten sposób uniknięto powtórzeń i uzyskano koncentrację zagadnień i informacji. Najważniejszą cechą ostatniej popularyzacji jest w szerszym niż dotąd stopniu uwzględnienie wszelkich dotychczasowych opracowań i nowe, obiektywniejsze niż dotąd, spojrzenie na dzieje uczelni. Zaletą opracowania jest całkowite odideologizowanie i odopoletyzowanie dziejów.

Wszyscy autorzy zajmujący się dotąd popularyzacją przeszłości uniwersytetu mieli własne wizje dziejów uczelni. Uwzględniali lub nie uwzględniali niektóre zagadnienia, mieli perspektywę własną, badawczą i uczelnianą. Nie czyniono z tego powodu zarzutów. W stosunku do ostatniego opracowania dwaj działacze Solidarności J. Gierowski i M. Pułaski wysunęli zarzut, iż pominięto na kartach zarysu sprawę tego ruchu na uczelni. Stało się to jednak zupełnie automatycznie przez wypadnięcie drobnego fragmentu tekstu i powinno być uzupełnione. Razić też może niespotykany język artykułu, użyty przez autorów członków Solidarności, która walczyła o właściwy etos uczonego i pracownika. Owa publikacja i omówione zarysy stawiają ogólniejszy problem, co winno się znaleźć w popularnym opracowaniu i w jakich proporcjach, czy należy widzieć m.in. współczesne wydarzenia poprzez pryzmat teraźniejszości, która wyolbrzymia, czy też przez pryzmat długich dziejów, które niwelują i narzucają racjonalną miarę wypadkom.

WYKORZYSTANE ŹRÓDŁA I OPRACOWANIA

- Banach, A.K.; J. Dybiec; K. Stopka (2000). Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kraków: Wydaw. UJ, 242 ss.
- Barycz, H. (1949). Rozwój historii oświaty, wychowania i kultury w Polsce. Kraków: PAU, s. 12.
- . (1948). Uniwersytet Jagielloński w życiu narodu polskiego. Warszawa: Biblioteka Historyczna, 111 ss.
- Bąkowski, K. (1900). Dzieje Wszechnicy Krakowskiej od r. 1364 do 1400 i od r. 1400 do 1900. Kraków: Druk „Czasu”; Biblioteka Krakowska nr 16, s. 3.
- Bielatowicz, J. (1964). Gaudē Mater Polonia. Paryż: Instytut Literacki; Biblioteka „Kultury” T. 101 [BJ, mfisz 1 mikroobr. 42].
- Czermak, W. (1900). Uniwersytet Jagielloński w czterech ostatnich wiekach. Kraków: Druk „Czasu”, 88 ss.
- Dybiec, J. (1996). Jubileusz Uniwersytetu Jagiellońskiego (1864–1900–1964–2000?). W: Kocójowa, M. red. Studia bibliograficzno-bibliologiczne. Praca zbiorowa dla uczczenia 45-lecia pracy naukowej profesora dra hab. Wiesława Bielnickiego. Kraków: Wydaw. UJ, s. 116–124.
- Gierowski, J.; M. Pułaski (2000/2001). Likwidujemy „Białe plamy”, *Alma Mater* Nr 27, s. 43–44.
- Hajdukiewicz, L.; M. Karaś (1975). Uniwersytet Jagielloński. Tradycje – Współczesność – Perspektywy. Kraków: UJ, 107 [4] ss.
- Koczy, L. (1964). Uniwersytet Krakowski. Szczęść wicków w służbie Narodu i nauki. Szkocja: nakł. Stowarzyszenia Kombatantów Polskich, 32 ss.
- Lepszy, K. (1964). Uniwersytet Jagielloński Dawniej, Dziś i Jutro. Kraków [Nadb. z : Komitet Jubileuszowy 600-lecia UJ. Materiały Informacyjne nr 1], 59 ss.
- Perkowska, U. (2000). Jubileusz Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kraków: Secesja, 294 [16] ss.
- Wereszycka, H.; E. Orman-Michta; J.F. Sołtykowiec (1762–1831). Polski Słownik Biograficzny, T. 40, s. 437–441.
- Wojciechowski, K. (1900). Uniwersytet Jagielloński i jego dzieje. Lwów: Biblioteka Macierzy Polskiej nr 8, 106 ss.